Nr 203. Kraków, Sobota 2 Maja 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoptasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Geszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Przedłużenie stanu wyjątkowego na Litwie. — Rozmiary wylewu w Kijowie. — Zamknięcie uniwersytetu w Zagrzebiu. — Napad rabunkowy na pociąg w Ameryce. — Rozruchy w Persyi. — 1-szy maja w Królestwie i Rosyi.

Trzeci Maj.

Związek okręgowy T. S. L. wykończył już ostatecznie program dla uczczenia pamięci wiekopomnego aktu konstytucyi 3-go Maja. Ponieważ ten dzień radosnej uroczystości, tradycyjnie poświęcony jest w Polsce zbierani daru narodowego dla Towarzystwa Szkoły Ludowej — dlatego Związek okręgowy poczynił wszelkie starania, aby ofiarność Krakowa dla celów oświatowego Towarzystwa znalazła odpowiednie ujście.

Równolegle z programem Związku okręgowego, postępuje akcya komitetu mieszczańskiego, który objął części programu łączące ludność Krakowa we wspólnem nabożeństwie i pochodzie na Wawel. Czynności są tak zestawione, aby akcya Związku okręgowego i koła mieszczańskiego uzupełniały się wzajemnie i wytworzyły piękną całość, godną tak wielkiej pamiątki narodowej.

Program przedstawia się następująco:

I. W sobotę wieczorem i w niedzielę przez cały dzień ozdobić należy okna kartami iluminacyjnemi z wizerunkiem Orła białego i ze znakiem T. S. L. — Karty sprzedaje 40 kupców krakowskich, oraz Koło akademickie i Kościuszki T. S. L.

II. Uczestnicy obchodu w niedzielę ozdobią się kokardami ze znakami T. S. L. Kokardy takie sprzedają sklepy.

III. W sobotę o godzinie 6 po południu w auli wszechnicy Jagiellońskiej prof. dr Wiktor Czermak wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie Konstytucyi 3 Maja dla dziejów porozbiorowej Polski".

IV. W niedzielę rano o godzinie 6 pobudka, wykonana przez orkiestry organizacyi studenckiej.

V. Kwesta Koła pań w kościele N. P. Maryi podczas uroczystego nabożeństwa a) w nawie głównej pp. M. Siedlecka i J. Strokowa, b) przy drzwiach głównych p. Owczarkiewiczowa, c) przy drzwiach od ulicy Floryańskiej dr Pożniakowa, d) przy drzwiach od św. Barbary pp. Wolińska i Habichtówna.

VI. Dla zbierania daru narodowego obejmują następujące stoliki panie z „Koła Pań": a) przed kawiarnią Drobnera pp. Błotnicka, Koczajowa, Ostyg. Narbutowa i panny Rajskie; b) przed uniwersytetem pp. Tomaszewskie, Bandrowska, Wolińska i J. Dymkówna; c) przed pomnikiem Straszewskiego p. Tondosowa; d) przed kawiarnią Janikowskiego pp. Pozniakowa, Haraskowa i Podlachowa; e) przed mleczarnią Dobrzyńskiej pp. K. Wędkiewiczowa, S. Chwatowa i hr. Lasocka; f) przy wylocie ul. Szewskiej p. Lesakowa; g) koło poczty p. Bogdanikowa; h) obok „Sokoła" pp. Gustawska i Wiśniowska; i) na Wawelu pp. Dyakowska i Świeściakowska; j) na Wawelu od strony kościoła Bernardynów pp. Dropiowska i Radwańska.

Stoliki na wylocie ul. Floryańskiej, na Stradomiu, na placu Słowiańskim i za rogatkami Wolskiemi obejmuje Koło akademickie.

Koło im. Słowackiego obejmuje stoliki na Rynku głównym, a mianowicie: a) przy stoliku obok handlu Hawełki kwestują pp.: Marya Zaleska z córką, Helena Smogulecka, prof. Jan Bystrzycki, prof. Antoni Marcinkowski i Stanisław Smogulecki; b) przy stoliku obok handlu Wentzla pp.: Marya Wojnarowa, Marya Królowa, Irena Sadowska, Marya Zahorska, dr Maryan Goyski, Piotr Król i Kasper Wojnar; c) przy stoliku obok kościoła N. P. Maryi pp.: Włodzimierzowa Żuławska, Zofia Hippmanówna, Karol Grabowski, Antoni Januszewski i Włodzimierz Żuławski; d) przy stoliku przed Muzeum narodowem pp.: Janina Turowska, dr Zofia Golińska, Michalina Stączkowa, Wilhelmina Tabaczyńska, Karol Radwanek, Stanisław Stączek i Szczęsny Turowski.

VII. Po południu o godz. 3 odbędzie się w parku dra Jordana wielki festyn ludowy, urządzony staraniem Koła Pań i Koła akademickiego, połączony z koncertem „Harmonii" i zebraniem narodowem pod gołem niebem. Wstęp 20 hal. — Sprzedażą biletów zajmować się będą pp.: Radwańska, Owczarkiewicz i Poźniakowa, wraz z członkami Koła akademickiego; kwiaty i wydawnictwa sprzedają pp.: Jordensówna, Oderfeldówna, J. Wędkiewiczowa i Stanisław Wędkiewicz.

VIII. Wieczorem o godzinie 7 odbędzie się uroczystość w Czytelni im. Kilińskiego, połączona z odczytem o Konstytucyi 3 Maja.

IX. Uroczysty wieczór w „Sokole".

Za Związek okręgowy T. S. L.: *Tadeusz Tabaczyński* (przewodniczący), *Sławomir Czerwiński* (sekretarz).

Prezydyum krakowskiego Tow. technicznego zaprasza członków Towarzystwa do jak najliczniejszego udziału w pochodzie uroczystym, ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 maja. Punkt zborny w lokalu Tow. (ul. Straszewskiego 28) o godzinie pół do 10 rano, w niedzielę dnia 3 b. m.

„Gwiazda" w Krakowie zaprasza wszystkich swoich członków na uroczystość obchodu 3 maja. Punkt zborny w lokalu stowarzyszenia o godzinie 8 rano.

Zarząd główny „Zjednoczenia" polskich Związków zawodowych, oraz zarząd Czytelni robotniczej im. Jana Kilińskiego wzywa swych członków oraz stowarzyszenia zawodowe, do „Zjednoczenia" należące, by celem wzięcia udziału w pochodzie 3 maja zgromadziły się jak najliczniej w salach „Zjednoczenia" i Czytelni im. Kilińskiego (Rynek główny l. 12) w niedzielę o godz. pół do 9 rano.

Śmierć ministra Peschki.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Onegdajszy wieczór przed śmiercią przepędził minister Peschka w gronie kilku przyjaciół i przyszedł po godz. 1 do domu. Minister mieszkał w pensyonacie prywatnym na Langegasse. Po jego powrocie służąca usłyszała nagle łoskot w miejscu ustępowem. Udała się tam i znalazła ministra leżącego na ziemi, twarzą zwróconego ku posadzce, z rękami wyciągniętemi ku drzwiom. Przywołany natychmiast lekarz, mieszkający w domu, skonstatował, że minister zmarł na udar serca. Wkrótce zjawiła się komisya policyjna w pomieszkaniu ministra.

Przyjaciele ministra zostali natychmiast o śmierci zawiadomieni i wkrótce przybyło do mieszkania zmarłego kilku posłów. Pos. Albrecht objął misyę zawiadomienia wdowy; przybyła ona wczoraj do Wiednia. Także syn ministra, porucznik, mieszkający w Wiener Neustadt, został o śmierci telegraficznie zawiadomiony i wczoraj przybył do Wiednia.

W ciągu nocy w mieszkaniu zmarłego zjawili się ministrowie Bienerth i Ebenhoch. Wczoraj minister Abrahamowicz zjawił się w domu Peschki i złożył rodzinie kondolencyę, taksamo prezydent Izby panów ks. Windischgraetz. Pierwszy wieniec złożył klub posłów niemiecko-agrarnych. W ciągu dnia wczorajszego wiele osobistości złożyło kondolencye. Dla uczczenia pamięci zmarłego odbyły się posiedzenia stronnictw niemieckich; wszyscy mowcy podnosili, że Peschka także jako minister pozostał nadal prostym chłopem niemieckim. Stronnictwo agrarne postanowił wystawić ś. p. Peschce pomnik w jego miejscu rodzinnem Abtsdorf. Dr Kramarz wyraził przewodniczącemu związku niemiecko-narodowego, drowi Chiari imieniem klubu narodowego współczucie Czechów.

Wiedeń. Pogrzeb ministra Peschki w Absdorf odbędzie się w poniedziałek po południu. W poniedziałek rano udaje się wielu posłów osobnym pociągiem do Abtsdorf.

Wiedeń. Przez cały dzień nadchodziły kondolencye, między temi od ministra Korytowskiego, bar. Gautscha, Gessmanna, licznych klubów poselskich i t. d.

Wiedeń. Z powodu śmierci ministra Peschki podnoszą tutejsze dzienniki, że od 15 lat jest to drugi wypadek śmierci ministra w czynnej służbie. Przed 15 laty zmarł minister wojny Bauer, podczas urzędowania.

Wiedeń. Posłowie, którzy onegdaj wieczorem przed zgonem Peschki spędzili czas w jego towarzystwie, opowiadają, że Peschka kilkakrotnie mówił o obecnej sytuacyi i charakteryzował ją jako bardzo trudną dla Niemców. Jedynie pocieszało go to, że wśród stronnictw niemieckich panuje solidarność w obecnem położeniu, podczas gdy wśród Czechów jest rozbicie. Niepodobna — mówił Peschka — abyśmy mogli walczyć skutecznie na cztery fronty, t. j. przeciw Czechom, klerykałom, socyalistom i rządowi nieprzyjaznemu nam.

Do posła Scheinera, przewodniczącego klubu agrarnego, wyraził się Peschka, że w ostatnich latach stanowisko Niemców w Austryi osłabło znacznie.

Wiedeń. Z działalności politycznej Peschki podnoszą pisma, że był on założycielem niemieckiej partyi agrarnej, która początkowo miała program czysto stanowy, jednak z czasem udało się mu członków partyi pozyskać dla polityki narodowej.

Peschka założył także niemiecką Radę narodową w Czechach.

Praga. Dr Kramarz w organie swym „Deń" pisze, że minister Peschka był wogóle człowiekiem dobrym i nie miał wrogów osobistych.

Wiedeń. Jako następców po ś. p. Peschce wymieniają posłów Urbana, Schreinera, Pergelta i dra Damma.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Tel. „N. Reformy").

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie obradowało w dalszym ciągu wczoraj po południu od godz. 4—$^{1}/_{2}$9 nad kwestyą ruską. Dyskusya była poufną. Na mowców do dyskusyi w Izbie posłów nad wnioskami ruskimi desygnowano: Głąbińskiego, Stapińskiego, Małachowskiego, Germana i Battaglię. Ewentualnie dodatkowych mowców wyznaczy prezydyum Koła.

Na posiedzeniu Koła był jakiś czas obecnym ks. arcybiskup Teodorowicz, oraz posłowie sejmowi dr Bandrowski, dr Leo i ks. Kazimierz Lubomirski.

Sprawa czesko-niemiecka.

Praga. Czescy urzędnicy pocztowi zwrócili się do klubu narodowego czeskiego z prośbą o wzięcie ich w opiekę przed karami dyscyplinarnemi, nakładanemi na nich za urzędowanie w języku czeskim.

Praga. „Deń" donosi, że Izba panów nie uchwali projektu ministerstwa pracy w brzmieniu przyjętem przez Izbę posłów. Izba panów sprzeciwia się przydzieleniu nowemu ministerstwu spraw szkolnictwa przemysłowego.

Praga. — „Czas" potwierdza wiadomość, że członek Izby panów i prezes komitetu wykonawczego Młodoczechów, Skarda, uda się wkrótce na konferencyę do prezydenta ministrów bar. Becka. Skarda jest proponowany na marszałka Czech. Oprócz niego proponowany jest także ks. Ferdynand Lobkowicz.

Pierwszy maja.

(Telegr. „N. Reformy").

Lwów. Dzień 1 maja upłynął tu spokojnie. Nie wyszły tylko trzy dzienniki, natomiast siedm innych wyszło, jak zwykle. — W zgromadzeniu ludowem i pochodzie wzięła udział niewielka ilość osób. Policya była silnie zmobilizowaną, wojsko stało w pogotowiu w dziedzińcu dyrekcyi policyi, w cytadeli i dwóch innych miejscowościach, jednak nie zaszła nigdzie potrzeba wezwania go.

Petersburg. Z Łodzi i innych miast donoszą, iż 1 maja minął spokojnie. Tylko w Rydze strajkowało 10.000 robotników z 23 fabryk, na ogółem 286 fabryk. Przywódców strajku uwięziono.

Wiedeń. Uroczystość majowa zorganizowanych robotników minęła spokojnie. Przed południem odbyło się 67 zgromadzeń przy udziale okrągło 180.000 osób. Po południu odbył się pochód do Prateru.

Wiedeń. Obchód 1-go maja miał tu przebieg spokojny. Na zgromadzeniach przyjęto jednomyślnie rezolucyę o ubezpieczeniu robotników na starość. W pochodzie demonstracyjnym do Prateru wzięło udział około 40.000 osób. Na czele pochodu jechało około pięciuset cyklistów na rowerach, przybranych w czerwone kwiaty.

Berlin. B. Wolffa donosi: Uroczystość 1-go maja miała przebieg zupełnie spokojny mimo wielkiej ilości robotników bez pracy, udział w manifestacyi był słabszy niż w roku poprzednim. 24 zgromadzeń fachowych przyjęło równobrzmiące rezolucye. Po południu odbyły się w 22 miejscach uroczystości majowe. Ogółem według dat policyi, świętowało 33.000 robotników, wobec 43.000 w r. z.

Madryt. Uroczystość robotnicza przeszła spokojnie.

Paryż. Dzień 1 maja minął dotąd spokojnie. Udział uczestników w wielu zgromadzeniach był słaby, z wyjątkiem licznego zgromadzenia w giełdzie pracy. Za zakazane noszenie broni lub zabronione gromadzenie się, dokonano kilku aresztowań.

Na prowincyi pracują normalnie. — Tylko w zagłębiu węglowem Pas de Calais i Monceaux le Min, oraz Fourmies robotnicy prawie ogólnie świętują. Także w warsztatach państwowych w St. Etienne i Bourges praca spoczywa. Natomiast w portach praca odbywa się prawie normalnie.

Sofia. Z okazyi uroczystości majowej urządzili socyaliści pochód przez miasto. Nie przyszło do żadnego wypadku.

TELEGRAMY

z dnia 2 maja.

Związek ziemian.

Lwów. Wczoraj odbyło się konstytuujące zgromadzenie związku ziemian. Celem Towarzystwa jest wedle statutu utrzymanie i rozwój średniej i większej własności ziemskiej przez udzielanie członkom pomocy pod względem prawnym, administracyjnym i finansowym. Zebrani przyjęli statut „en bloc", oraz podpisali deklaracyę przystąpienia do związku, poczem odbył się wybór członków rady nadzorczej.

Prezydent Śląska w Cieszynie.

Cieszyn. Przybył tutaj z Opawy prezydent Śląska, hr. Coudenhove. Wczoraj rano zwiedzał różne zakłady i instytucye niemieckie, a nadto odbył wizytacyę polskiej szkoły ludowej, polskiego gimnazyum i polskich paralelek seminaryum nauczycielskiego.

Proces Polonyiego.

Budapeszt. Wczorajszą przedpołudniową rozprawę Polonyiego przeciw Lengyelowi wypełniło przemówienie prokuratora, który zbijał wywody obrońcy i sprzeciwił się jego onegdajszym wnioskom podnosząc, że dowodowe postępowanie nie okazało, jakoby Polonyi jako adwokat, postępował był niepoprawnie.

Budapeszt. Na popołudniowej rozprawie Polonyi zarzucił Lengyelowi, że ten jako adwokat, popełniał różne nieprawidłowości.

Z uniwersytetu w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Ze względu na strajk generalny studentów tutejszego uniwersytetu, wczoraj ogłoszono zamknięcie uniwersytetu.

Studenci odbyli wczoraj zgromadzenie przy udziale około 800 uczestników. Po bardzo burzliwych obradach postanowiono opuścić wogóle uniwersytet zagrzebski i zobowiązano się w tym kierunku słowem honoru. Przeważna część studentów wyjedzie na dalsze studya do Wiednia, a reszta częściowo do Belgradu i Berlina.

Stosunki bankowe w Niemczech.

Berlin. Wczoraj rozpoczęły się obrady bankowej ankiety, zwołanej przez kanclerza dla zbadania stosunków bankowych w Niemczech. Zawezwano 200 rzeczoznawców.

Stan wyjątkowy na Litwie.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Przedłużono stan ochrony wzmocnionej do 1-go maja 1909 r. w miastach: Wilnie, Grodnie i Smorgoniach.

Wylew w Kijowie.

Kijów. Pet. ag. tel. donosi: Woda w Dnieprze wciąż się podnosi i obecnie przybór wynosi już 3.3 sążnia po nad normalny poziom. Przestrzeń zalana coraz bardziej się rozszerza. Klęska powodzi dotknęła dzielnice nadbrzeżne od ulicy Jarosławskiej, oraz wszystkie ulice równoległe do Dniepru. Nad tamą Międzygórską stoi woda na arszyn wysoko. Ruch na linii tramwajowej po tamie ustał. Stacya elektryczna otoczona wodą. Całe wybrzeża, stacye parowców i stacya ratunkowa zatopione. Wiele budynków zburzonych. Cmentarz w Słobódce, na przeciwnym brzegu Dniepru, stoi pod wodą. Łodzie krążą po ulicach zatopionych, ratując mieszkańców.

Król szwedzki w Carskiem Siole.

Petersburg. Król szwedzki przybył wczoraj wraz z ks. Karolem do Carskiego Sioła, powitany na dworcu przez cara

Rozruchy w Persyi.

Konstantynopol. Perska ambasada otrzymała potwierdzenie doniesień petersb. ag. telegr. o wzroście ruchu wśród Kurdów w okolicy Urmia i Salmas. Turecka ambasada w Teheranie podała to do wiadomości Porty z żądaniem, aby rząd perski postarał się o wojskowe zarządzenia dla ukarania kurdyjskich rabusiów.

Petersburg. Z Urmii donoszą pod datą 27 kwietnia, że napady Kurdów na okoliczne wsi trwają dalej. Okolica Urmii jest zupełnie spustoszona, mieszkańcy wsi pouciekali do miast. Ruch handlowy z Rosyą ustał. Ceny środków żywności zwiększyły się dwukrotnie.

Napad rabunkowy na pociąg.

Pittsburg. Pociąg ekspresowy Nowy Jork—Saint Louis kolei pensylwańskiej, jeden z najważniejszych i najszybszych pociągów, który wozi zazwyczaj wielkie sumy pieniężne z Nowego Jorku do miejsc, położonych na zachód, napadnięty został przez bandytów kolejowych. — Sprawcy związali urzędników pocztowych, zatkali im usta i zapomocą sygnałów alarmowych spowodowali zatrzymanie pociągu, poczem zabrali cztery worki z pieniądzmi. — Wysokość sumy zrabowanej nie jest jeszcze wiadomą

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 2 maja.

Kalendarzyk kościelny: Zygmunta kr. i Atanazego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 18, zachód o godz. 6 min. 56; długość dnia godzin 14 min. 38.

Teatr miejski w Krakowie: „Godiwa".

Popis dramatyczny szkoły M. Przybyłowicza w sali Saskiej.

Wieczór wokalno-muzyczny w Tow. miłośników cytry (Floryańska l. 38), o pół do 8 wieczorem.

Wieczór wok.-muzycz. ku uczczeniu konstytucyi 3-go maja. w klubie pocztowym, o 8 wieczorem

Walne zebranie Tow. przyjaciół Muzeum narodowego, w kancelaryi Tow. w Sukiennicach, o 4 po poł.

Odczyt prof. dra W. Czermaka p. t. „Konstytucya 3 maja" w auli U. J. o 6 wiecz.

Wykład dla młodzieży prof. Callier p. t. „O doskonaleniu się", w Muzeum techniczno-przemysłowem, o godz. 4 po poł.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczór.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 5, $6^{3}/_{4}$ i $8^{1}/_{2}$ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Kościuszko pod Racławicami", wieczór „Mignon".

Z teatru miejskiego. W nadchodzącą niedzielę zamiast projektowanych „Chmur", daną będzie „Obrona Częstochowy". Zmianę spowodował zapowiedziany wielotysięczny zjazd włościan ze wszystkich stron kraju. Wieczorem w niedzielę, jako w rocznicę konstytucyi 3-go Maja, danym będzie „Kordyan" Słowackiego. Rolę tytułową wykona p. Tarasiewicz.

Czwarte przedstawienie „Stanisława Augusta" Ign. Grabowskiego grano przy wysprzedanym teatrze. Następne przedstawienie sztuki, przyjętej z takim zapałem przez publiczność krakowską, grane będzie w dzień św. Stanisława, t. j. w piątek dnia 8 maja

Pracownia malarska p. Spitzlara wykończyła w tych dniach nową dekoracyę, przedstawiającą ulicę średniowiecznego miasta; dekoracya ta przeznaczona jest do aktu II dramatu Staffa: „Lady Godiwa", której premiera odbędzie się dzisiaj.

Odczyt dla młodzieży p. Maryi Radwańskiej, zapowiedziany na dzisiaj, z powodu przeszkód odłożony został na później, a natomiast odbędzie się dziś odczyt prof. Calliera na temat: „O doskonaleniu się". Odczyt ten przeznaczony jest dla młodzieży starszej.

Związek katolickich krawców odbędzie w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza nr 37 dziewiąte doroczne walne zgromadzenie członków z porządkiem następującym: odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie dyrekcyi, sprawozdanie komisyi kontrolującej i udzielenie absolutoryum dyrekcyi, rozdział zysków, wnioski i interpelacye.

W herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża l. 10 wydano w miesiącu kwietniu 423 porcyj herbaty czystej, 104 porcyj herbaty z mlekiem, 2121 porcyj herbaty z cytryną, 224 porcyj chleba i 242 sztuk bułek

Zagadkowa sprawa. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj rano nadszedł do tutejszej poczty pakunek z Bremy, adresowany do pewnego pana, zamieszkałego przy ulicy Technickiej l. 17. Poczta odesłała ten pakunek na urząd cłowy do zbadania, czy nie zawiera on przedmiotów, podlegających opłacie cłowej. Gdy tam przesyłkę otworzono, znaleziono w niej zwłoki noworodka płci żeńskiej. — Widocznem było, że śmierć nastąpiła przed kilku dniami, jednak na zwłokach nie było znać jakichkolwiek śladów gwałtownej śmierci. Obok zwłok znajdowała się kartka z kilkunastu słowami, pisanemi ołówkiem, w języku polskim; ze stylu poznać było można, że osoba, pisząca tę kartkę, źle włada językiem polskim.

Aczkolwiek pakunek adresowany był do mężczyzny, na kartce znajdował się tytuł: „Łaskawa Pani", a dalej prośba w imieniu matki owego dziecka, która była Polką i zmarła, aby zwłoki owego dziecięcia pochowano na cmentarzu katolickim, w Bremie bowiem jest tylko cmentarz ewangelicki

Zwłoki niemowlęcia odesłano do zakładu medycyny sądowej. O wypadku policya lwowska zawiadomiła natychmiast policyę w Bremie.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie 18-letniego Stanisława Januszkiewicza, 20-letniego Bolesława Perzanowskiego, 18-letniego Władysława Maliszewskiego i 24-letniego Bronisława Brandta, oskarżonych o to, że w pewnej restauracyi w Nasilsku, zjadłszy sutą kolacyę, zamiast za nią zapłacić, dali szereg strzałów do właściciela i służby restauracyjnej, na szczęście nieszkodliwych, a korzystając z przerażenia obecnych, splądrowali kasę restauracyi, w której zresztą nie wiele znaleźli. Wspólnik ich Jan Maliszewski, który ich po rabunku ukrywał w swem mieszkaniu, został równocześnie skazany na 20 lat ciężkich robót.

Również na karę śmierci skazał sąd wojenny 19-letniego Judela Fuksa, który kobiecie jadącej tramwajem wydarł przemocą portmonetkę z pieniądzmi.

Oprócz tego skazał sąd wojenny na pozbawienie wszystkich praw stanu i roboty ciężkie w ciągu lat 2 i 8 miesięcy Stanisława Tokarskiego, oskarżonego o należenie do partyi soc. dem. Za materyał dowodowy przeciw niemu posłużyły wyniki rewizyi dokonanej w jego domu, gdzie znaleziono worek z podartemi proklamacyami, oraz kwitaryusz do zbierania składek na cele partyjne.

Egzekucya w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W nocy z czwartku na piątek o godzinie 1 po północy, na stokach cytadeli warszawskiej, powieszono mieszczanina m. Białegostoku, Dawida Krawczyka, skazanego przez sąd wojenny za napad rozbójniczy na dom Koracha w Białymstoku.

Z ulic Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: We czwartek o godz. 7 z rana, na Rynku Bałuckim jeden z przechodniów zawiadomił posterunkowych policyantów, że przechodzący przez Rynek młody człowiek jest bandytą, który zabił niegdyś jego żonę. Za wskazanym osobnikiem udali się policyanci i ujęli go na ul. Spacerowej. Był to niejaki Edward Dłuszewski, Aresztowanego obrewidowano, lecz nic przy nim nie znaleziono; on sam jednak zeznał, że rewolwer ma w mieszkaniu swego przyjaciela Jeżyckiego przy ul. Kelma Nr 9. Gdy pod wskazanym adresem udała się policya do mieszkania Jeżyckiego, znajdujący się w nim Wacław Głuszkowski, dał dwa strzały do policyantów i ranił w nogę jednego z nich. Głuszkowskiego ubezwładniono i uwięziono.

Jak się okazało, Wacław Głuszkowski i Edward Dłuszewski stali na czele organizacyi bandyckiej, która teroryzowała mieszkańców Bałut. Oni to na Radogoszczu zastrzelili dwóch żołnierzy i zranili policyanta, oni na ulicy Franciszkańskiej zabili dwóch policyantów i żonę robotnika Szulza, oni wreszcie byli sprawcami szeregu napadów i rabunków.

Tegoż samego dnia o godz. 11-tej wieczorem na ul. Aleksandrowskiej około domu nr. 84 spotkał patrol jakiegoś podejrzanego mężczyznę i wezwał go, aby stanął i podniósł ręce do góry. Ponieważ człowiek ten zezwania nie usłuchał, patrol dał salwę, po której nieznajomy padł trupem.

Z związku dziennikarzy słowiańskich. Z Pragi telegrafują: Wydział Związku dziennikarzy słowiańskich na ostatniem posiedzeniu potępił czyn Siczyńskiego tak ze stanowiska myśli słowiańskiej, jakoteż ogólno-ludzkiego. Równocześnie uchwalono wysłać pismo kondolencyjne owdowiałej hrabinie Potockiej i wyrazić jej podziękę za jej pełne miłości bliźniego zachowanie się, w znanem jej piśmie, przebaczającem zabójcy.

Występy teatrów słowiańskich w Pradze. Z Zagrzebia telegrafują: Intendentura teatrów krajowych odmówiła teatrowi chorwackiemu w Zagrzebiu pozwolenia na wystąpienie w Pradze.

Wybuch Etny. Z Cattanii telegrafują: W czwartek wieczorem nastąpił wybuch Etny od strony

Monte Centenari. Wulkan wyrzucił chmurę gęstego popiołu, poczem z krateru zaczęła wypływać lawa, rozdzielając się na dwa strumienie. Wstrząśnienia ziemi powtarzały się, a niektóre z nich były nawet dość silne.

Wybuch na ogół — jak stwierdziło obserwatoryum na Etnie — był słaby i lawa posuwała się bardzo wolno. Koło godziny 6 wieczorem z krateru wybuchły gęste chmury czarnego dymu, czemu towarzyszył długotrwały podziemny huk.

Znalezienie zwłok po 21 latach. Z Medyolanu telegrafują: Jak donoszą z Domodossola, znaleziono tam zwłoki przewodnika Nagiego, który przed 21 laty, prowadząc jaką wycieczkę, znalazł śmierć w szczelinie lodowca na Monterosa. Zwłoki były zupełnie dobrze zachowane.

Po śmierci Liniewicza. Z Petersburga telegrafują: Z polecenia japońskiego ministra wojny konsul japoński w Petersburgu na grobie Liniewicza złożył wieniec imieniem armii japońskiej.

Katastrofa przy wydobywaniu pereł. Z Melbourne telegrafują: Jak donoszą z Brohome w Australii zachodniej, zatonęło tam 19 łodzi flotyli dla wydobywania pereł, przyczem przeszło 50 osób straciło życie.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu krajowego, Józefa Dobrowolskiego w Tarnowie, wiceprezydentem sądu obwodowego w Tarnowie.

Zmarli.

Romuald Turasiewicz, b. żołnierz gwardyi narodowej z r. 1848, zmarł we Lwowie w 82 roku życia.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 maja.

GRAND-HOTEL: R. Janowska z Zakopanego, K. Jacobi z Berlina, H. Dolańska z Radłowa, E. Katser z Jaworzna, S. Korzeniowski z Warszawy, W. Skibniewski z Podola rosyjs., P. Mueller z Paryża, Dr R. Michael z Berlina.

HOTEL POD RÓŻĄ: J. Borysowski z Wilna, S. Łuczycki z Warszawy, L. Jurkowska z Nowomińska (Król. Pol.), M. Podczaszyńscy z Radłowa, M. Jasińska z Sosnowca, K. Bogdański-Osmolski z siostrą z Monachium, J. Cetnarski z Łańcuta, Drowie W. Zajączkowscy z Krościenka, F. Burzyńscy ze Stanisławowa, K. Leśniewska z Wisły, C. Schwesthowa z Krynicy, S. Wartołowscy z Piotrkowa, E. Leder z Pragi, Z. Jezierska z Klempia, F. Marschall z N. Jorku, O. Ichheiser z Wiednia, Stan. Terlikowski z Jasła, Z. Markowscy ze Strzemieszyc, J. Lewandowska z Warszawy, H. Dorza ze Lwowa, L. Sędzierski z Hostynna (Król. Pols.).

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. W. Salerno di Colonna z Łodzi, Dr A. Dulskij z Pskowa (Rosya), Inż. A. Nowicki z żoną z Dąbrowy górn., Ks. W. Dworznicki z Didowszczyzny (Podole ros.), Ks. J. Idźkowski z Brusiłowa (Gub. Kij.), S. Izbiński z Kijowa, Dr L. Kurz z Wiednia, A. Nachnebel c. k. kap. z Wiednia, J. Kontrymowicz z Kazmierzy Wielkiej (Król. Pol.), L. Turakiewicz z Biały, F. Zych z Radomyśla Wielkiego, L. Holcman z Andrychowa, A. Szczerbińska z Andrychowa, Ł. Bagniewska ze Szczytów (Król. Pol.), B. Garczyńska z Didowszczyzny (Gub. Kij.), M. Chęcińska z Didowszczyzny (Gub. Kij.), A. Chłopicki z Zakopanego, T. Micińscy z Krakowa, E. Zabłocki z Rzeszowa, W. Kobielski z Warszawy, Inż. S. Mączewski z córką z Poraja (Król. Pol.).

F. FREABER.

Ostrożni.

(Ciąg dalszy.)

III.

O godzinie ósmej wieczorem wrócił z klubu lord Layton.

— A więc pojutrze wydajemy raut, Tomaszu? — zapytała lady Layton zaraz od progu swego męża.

— Tak.

— I cóż zamierzasz przedsięwziąć z tego powodu?

— Jakto, wszakże domem zarządzasz ty. Moja działalność parlamentarna, która, jak się spodziewam, wyda pożądane rezultaty, pochłania mię w zupełności, na nic czasu nie pozostawiając.

— Przypuśćmy, że tak; dobrzeby jednak było, gdybyś na ten raz uczynił wyjątek.

— Ale co ja mogę uczynić! nie mogę przecież przy każdem cenniejszem drobiazgu postawić policyanta, lub też nakazać, by przeszukiwano przy wejściu kieszenie moich gości.

— Nie, możesz wszakże wezwać na nasz raut agenta śledczego.

— Agenta?

— Naturalnie, i to doświadczonego.

— Nie, moja droga, na to nie zgodzę się nigdy; wstrętną mi jest myśl, że goście moi będą ustawicznie śledzeni.

— Ależ to samo robi zawsze służba!

— To zupełnie co innego.

— A więc to twoje ostatnie słowo.

— Ostatnie, moja droga!

— A więc niech kradną nasze obrazy!

— Masz słuszność, niech nas już lepiej kradną!

Lady Layton wszakże nie mogła się z tą myślą pogodzić i w tajemnicy przed mężem nazajutrz zaprosiła na raut w domu swoim agenta śledczego.

IV.

— A zatem mrs. Stepany — rzekł naczelnik biura policyi — oto powierzam panu zadanie odpowiedzialne, lecz zarazem bardzo pochlebne dla pańskiej ambicyi. Codziennie na większych zebraniach popełniane są kradzieże, nigdy jednak nie zdecydowano się wezwać naszej pomocy. Obecnie otwiera się przed nami szerokie pole działania; należy tylko postępować ostrożnie i umiejętnie, aby goście niczego nie zauważyli, to pierwszy warunek powodzenia, które zapewnić sobie należy bądź co bądź. Do widzenia!

— Wszystko będzie spełnione — odparł agent, wychodząc.

Stepany, ubrany bez zarzutu, przechadzał się po salonach domu Laytona w tłumie innych gości. Badawczem okiem oglądał wszystkich obecnych, nie mogąc dotychczas dojrzeć nic podejrzanego, co wszakże podniecało go tylko do dalszych poszukiwań.

Pokój, w którym znajdował się, był przechodni; napływała tam wciąż fala gości, by ustąpić za chwilę nowej. Nagle wzrok Stepany'ego zabłysnął. Co u dyaska! Widział już gdzieś tego jegomościa, który wchodził właśnie do pokoju i z taką samą, jak on, pilnością, przyglądał się gościom lorda Layton.

Bill zrobił wysiłek, by sobie przypomnieć. Czyżby się mylił? Ależ nie. Frak, biały krawat i monokl nie zbiją go z tropu. Pewien jest, że siedział z nim kiedyś w jakimś szynku i nawet trącał się szklankami. Ale wówczas jakże inaczej on wyglądał!

Stepany postanowił za wszelką cenę wyjaśnić osobistość tej podejrzanej figury, i zbliżywszy się do gościa, podziwiającego bronzowe posążki, stojące na etażerce, odezwał się:

— Bardzo ładna, nieprawdaż?

Nieznajomy ogarnął go zdumionem spojrzeniem, mierząc od stóp do głów. W tej chwili Bill ostatecznie się upewnił, że człowieka tego widywał już nieraz, jak w kurtce, zarzuconej przez plecy, roztwartej na piersiach koszuli, z zawiniętemi rękawami przechadzał się po przystani, w poszukiwaniu roboty.

Twarze obu drgnęły.

Nagle człowiek w monoklu, ani słowa nie odpowiadając, odwrócił się plecami do Billa. Co począć? Za pierwszy warunek postawiono mu, by goście nie zauważyli niczego. Należy postępować jak najostrożniej.

Bill wykonał zręczne i szybkie poruszenie i jedna z figurek, zdobiących etażerkę, zniknęła w głębokości jego kieszeni, nie tak zręcznie jednak, by nie dostrzegł tego jegomość w monoklu, który podszedł do bufetu, wypił kieliszek wódki, zagryzając go sandwitch'em, następnie stanął przed tąż samą etażerką, z taką samą zręcznością uchwycił drugą figurkę, zanurzył ją w swej kieszeni, poczem spojrzał prosto w oczy Bill'owi.

Ten odparł natychmiast gestem, w gwarze złodziejskiej oznaczającym „do równego działu". Człowiek w monoklu nie dał czekać długo na znak, mówiący „zgoda".

Teraz obaj już wiedzieli, z kim mają do czynienia; razem poszli do bufetu i wziąwszy po kieliszku szampańskiego, trącili się.

— Cóż może być warta taka sztuczka? — zapytał po prostu człowiek w monoklu.

Ani okiem nie drgnąwszy, Bill odparł:

— Znajomy antykwaryusz da za to niemałe pieniądze

— A! zatem nie naprożno pracowaliśmy!

Bill ciągnął dalej tonem głębokiego przekonania:

— Wiem o czemś lepszem. W jednym z pierwszych pokoi, niedaleko u wejścia, zauważyłem całą kolekcyę srebrnych pucharów, rozmaitej wielkości. Weźmy się razem do dzieła.

— Doskonale!

W tej chwili napłynęła do bufetu nowa fala gości, oni zaś, wziąwszy się pod rękę, niedbale poszli naprzód.

Człowiek w monoklu szepnął:

— Będę stał na straży.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.